Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

Kultura i Wartości
ISSN 2299-7806
Nr 17/ 2016

http://dx.doi.org/10.17951/kw.2016.17.95

Nelsona Goodmana koncepcja „tworzenia światów” – analiza krytyczna

Miłosz Kudela

Koncepcja „tworzenia światów” sformułowana została przez Nelsona Goodmana jako stanowisko opozycyjne zarówno w stosunku do realizmu, jak i idealizmu metafizycznego, stając się manifestem radykalnego antyrealizmu epistemologicznego, określanego przez autora mianem „irrealizmu”. Na jego gruncie wyeksponowana została konstytuująca funkcja schematów pojęciowych, służących nie tylko do interpretowania danych doświadczenia, lecz w istocie je konstytuujących. W artykule, po naszkicowaniu kontekstu historycznego i teoretycznego, w którym propozycja Goodmana ukazana zostaje jako kontynuacja pokantowskich rozważań prowadzonych w kontekście sporu realizmu z idealizmem metafizycznym, przedstawione zostają główne tezy koncepcji „tworzenia światów”, przede wszystkim zapośredniczenie poznania w języku oraz epistemiczna koncepcja prawdy. Opierając się na analizie poszczególnych aspektów tej doktryny ukazane zostają następnie niektóre aporie, w jakie uwikłana jest próba subiektywizacji i relatywizacji poznania, wymuszająca ostatecznie zgodę na istnienie transcendentalnego uposażenia podmiotu lub przyznanie realności przedmiotowi poznania.

Słowa kluczowe: Nelson Goodman, ‚tworzenie światów’, antyrealizm epistemologiczny, irrealizm, schemat pojęciowy

Artykuł stanowi próbę krytycznej analizy jednej z najbardziej radykalnych koncepcji antyrealistycznych, sformułowanej przez Nelsona Goodmana jako doktryna „tworzenia światów”. Uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że w polskiej literaturze filozoficznej autorowi temu nie poświęcono jak dotąd należytej uwagi, koncentrując się przede wszystkim na rozwiązaniach mniej radykalnych, bliższych tradycji pragmatyzmu oraz perspektywie zdroworozsądkowej, proponowanych przez takich myślicieli jak Hilary Putnam,

MIŁOSZ KUDELA, magister filozofii, doktorant na Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie; adres do korespondencji: Instytut Filozofii UMCS, Pl. M. Curie-Skłodowskiej 4, 20–031 Lublin. E-mail: miloszku@op.pl

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

czy też autorów wyraźnie zakorzenionych w dyskursie politycznym i społecznej praxis, reprezentowanych przez Richarda Rorty'ego[1].

W celu dokonania krytycznej analizy koncepcji „tworzenia światów” w pierwszej części artykułu pokrótce opisany zostaje kontekst historyczny, w jakim wyłoniło się stanowisko antyrealizmu epistemologicznego. Przedstawiane są również jego główne tezy. W dalszej kolejności dokonana zostaje rekonstrukcja treści koncepcji Goodmana. Nacisk położony jest na jej aspekty epistemologiczne – kwestię zapośredniczenia poznania w języku, konstytuującą funkcję schematów pojęciowych oraz epistemiczną koncepcję prawdy. Analizie poszczególnych elementów towarzyszy ukazanie aporii, w jakie wikłają się proponowane przez Goodmana rozwiązania. Stawiana jest teza, że koncepcja „tworzenia światów” oraz kryjący się za nią radykalny relatywizm epistemologiczny to stanowiska obarczone fundamentalną niespójnością, której usunięcie wymuszałoby odwołanie się do koncepcji podmiotu transcendentalnego albo przyznanie podmiotowi minimalnego przynajmniej bezpośredniego dostępu – wolnego od zapośredniczenia w języku – do przedmiotu poznania.

Zarys historyczno-problemowy

Kantowski przewrót kopernikański w filozofii przyznał podmiotowi o wiele większą rolę w poznaniu, niż miało to miejsce na gruncie paradygmatu realistycznego czy mentalistycznych koncepcji wczesnej nowożytności. Podmiot został tu bowiem ujęty nie tyle jako obserwator świata, co wręcz jego „współtwórca”. Ten rewolucyjny motyw filozofii kantowskiej stanowił dalej

[1] Z anglojęzycznych prac poświęconych dziełu Goodmana wskazać można przede wszystkim monografie: D. Shottenkirk, Nominalism and Its Aftermath. The Philosophy of Nelson Goodman, Springer Science + Business Media 2009; C. Z. Elgin, Philosophy of Nelson Goodman, Garland Publishing, New York 1997; oraz kilka prac zbiorowych: From Logic to Art. Themes From Nelson Goodman, red. G. Ernst, J. Steinbrenner, O. R. Scholz, Ontos Verlag, Frankfurt/Main [i in.] 2009; D. Cohnitz & M. Rossberg, Nelson Goodman, Acumen Publishing Ltd. 2006; Starmaking. Realism, Anti-Realism, and Irrealism, red. Peter J. McCormick, MIT Press, Cambridge MA 1996. Polskojęzyczna literatura dotycząca filozofii Goodmana nie jest tak obszerna. Ogólne omówienie koncepcji Goodmana znaleźć można wopracowaniach: P. Kawalec, Rekonceptualizacja zastan*ej mądrości. Wstęp do konce*pcji i metody filozofii konstruktywnej Nelsona Goodmana, [w:] N. Goodman, Struktura zjawiska, tłum. M. Szczubiałka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. IX–XLV. Analizę pewnych aspektów koncepcji „tworzenia światów” i związanej z nią względności pojęciowej znaleźć można w tekście: A. Grobler, *Prawda a względność*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2000.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

przedmiot licznych interpretacji, stając się zarzewiem dysput toczonych w dziewiętnastym i dwudziestym wieku. Spory te początkowo dotyczyły głównie sposobu interpretacji kategorii rzeczy samej w sobie. Drugą kwestią poruszaną w nich było natomiast zagadnienie natury apriorycznych kategorii intelektu. Otwarte okazały się bowiem możliwości interpretowania ich jako:

– transempirycznych form logicznych, stanowiących warunek możliwości przedstawiania się przedmiotu podmiotowi, niezależnie od jego uwarunkowań empirycznych, w duchu pierwotnego zamysłu twórcy doktryny idealizmu transcendentalnego;

− oraz form empirycznych o rozmaitej naturze, na przykład psychologicznej, biologicznej itp. (chociażby neokantyzm fizjologiczny F. A. Langego), determinowanych uwarunkowaniami psychologicznymi, a nawet strukturą układu nerwowego podmiotu poznającego.

Interpretację odchodzącą raczej od pierwotnego kantyzmu przedstawił amerykański filozof C. I. Lewis, który kategorie intelektu utożsamił ze schematem pojęciowym – językiem, którym w interpretacji przedmiotów aktów poznawczych posługuje się podmiot. Był to zasadniczy impuls, który przyczynił się do wyłonienia się w drugiej połowie dwudziestego wieku nowego stanowiska epistemologicznego, programowo lokującego się poza tradycyjną opozycją idealizm − realizm, zwanego antyrealizmem. Powstało tu stanowisko nowatorskie, kładące nacisk na zapośredniczenie poznania w języku, stanowiące również, co bezwzględnie należy podkreślić, próbę przeformułowania epistemologicznego sporu o realizm na gruncie filozofii analitycznej, uprawianej w paradygmacie lingwistycznym.

Sedno różnicy pomiędzy stanowiskami realizmu a antyrealizmu w ich najogólniejszej postaci dość trafnie ukazuje sformułowana przez Johna Searle’a definicja realizmu metafizycznego, który zostaje nazwany „realizmem zewnętrznym”. Zgodnie z tym stanowiskiem, „świat »rzeczywistość lub wszechświat« istnieje niezależnie od naszych jego reprezentacji”[2]. Na zasadzie opozycji, antyrealizm byłby zaś koncepcją, zgodnie z którą rzeczywistość albo po prostu przedmiot poznania nie istnieją niezależnie od naszych jego reprezentacji. Najogólniej można więc scharakteryzować ją jako stanowisko głoszące, że „natura [rzeczywistości – przyp. autora] determinowana jest w jakiś sposób przez stan mentalny poznającego podmiotu, jego wiedzę, język, podzielany system pojęciowy. Prawdziwość zdań zależy od możliwości poznawczych. Prawda trak-

[2] T. Szubka, Antyrealizm semantyczny. Studium analityczne, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001, s. 26.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

towana jest jako pojęcie epistemiczne, zależne od możliwości poznania, w przeciwieństwie do jej klasycznego rozumienia, kiedy prawdziwość zdania nie zależy od tego, czy ktokolwiek i kiedykolwiek może tę prawdziwość poznać. Antyrealista nie chce traktować zdań jako opisujących rzeczywistość tak, jak gdyby istniały realne, niezależne od sposobów i możliwości poznania przedmioty teoretyczne i ich własności, które determinują warunki prawdziwościowe twierdzeń”[3]. W powyższym przedstawieniu zawarte są zarówno aspekty epistemologiczne, semantyczne, jak i metafizyczne stanowiska antyrealistycznego. Uznanie poznania za determinowane przez treści świadomości podmiotu (uwidacznia się tu konstytuująca rola schematów pojęciowych) należy do jego aspektów epistemologicznych, podobnie jak epistemiczna koncepcja prawdy, przyjęta tu w opozycji do warunkowo-prawdziwościowej teorii prawdziwości zdań. Z kwestią prawdziwości związana jest natomiast antyrealistyczna teoria odniesienia, stanowiąca główny aspekt antyrealizmu semantycznego.

Na czym polega „tworzenie światów”?

Radykalnym wariantem stanowiska antyrealizmu epistemologicznego, podkreślającym konstytuującą funkcję schematów pojęciowych, jest doktryna przedstawiona przez Nelsona Goodmana w książce *Jak tworzymy świat*[4]. Jest to propozycja interesująca ze względu na bezkompromisowy charakter prezentowanych w niej rozwiązań, ukazujących sedno epistemologicznego, a nawet metafizycznego antyrealizmu, a przez to wyraźnie uwidaczniających problemy związane z tymi stanowiskami. O obrazoburczym wręcz charakterze swego dzieła Goodman informuje nas bowiem już we wstępie, nazywając je książką, „która kłóci się zarówno z racjonalizmem, jak i empiryzmem, z materializmem, idealizmem, jak i dualizmem, tyleż z esencjalizmem, co z egzystencjalizmem, z

[3] K. Jodkowski, Z. Muszyński, Przedmowa, [w:] O sposobie istnienia rzeczy, REALIZM. RACJO*NALNOŚĆ. RELATYWIZM,* t. 23, red. K. Jodkowski, Z. Muszyński, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1991, s. 13.

[4] N. Goodman, *Jak tworzymy świat*, tłum. M. Szczubiałka, Fundacja ALETHEIA, Warszawa 1997 (wyd. oryg. Ways of Worldmaking, Hackett, Indianapolis 1978). Pozostałe główne prace Goodmana, w których poruszane jest zagadnienie „tworzenia świata”, jak i związane z nim kwestie epistemologiczne: The Structure of Appearance, Harvard University Press 1951 (wyd. pol. Struktura zjawiska, tłum. M. Szczubiałka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009); Fact, Fiction, and Forecast, Athlone Press, University of London 1954; Languages of Art: An Approach to a Theory of Symbols, Bobbs-Merrill, Indianapolis 1968; Of Mind and Other Matters, Harvard University Press, Cambridge MA 1984; Reconceptions in Philosophy and Other Arts and Sciences (we współpracy z Catherine Z. Elgin), Hackett, Indianapolis; Routledge, London 1988. Teksty Goodmana poruszające omawiany problem znaleźć można również w tomie: Starmaking. Realism, Anti-Realism, and Irrealism.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

mechanicyzmem i z witalizmem, z mistycyzmem i ze scjentyzmem, jak i z większością innych żarliwych doktryn”[5]. Koncepcję swą określa ostatecznie mianem radykalnego relatywizmu bliskiemu irrealizmowi, otwarcie wpisując ją w tradycją postkantowską[6]. Stwierdza bowiem: „[…] sądzę, że książka ta wpisuje się w jedną z głównych tradycji filozofii nowożytnej, w tradycję, której źródłem było zastąpienie przez Kanta struktury świata strukturą umysłu, następnym krokiem zaś dokonane przez C. I. Lewisa utożsamienie struktury umysłu ze strukturą pojęć, i w której dziś dochodzi do utożsamienia struktury pojęć ze strukturą rozmaitych systemów symbolicznych nauki, filozofii, sztuki, percepcji oraz zwykłego dyskursu codzienności. Od jednej prawdy oraz jednego, stałego i zastanego świata przechodzimy do wielości różnorodnych trafnych, jeśli nawet niezgodnych wersji czy też światów w stanie tworzenia”[7].

Uważnemu czytelnikowi od razu powinny nasunąć się pytania: co Goodman ma na myśli, mówiąc o światach w stanie tworzenia; co rozumie przez tworzenie świata (światów)? Sformułowania te są oczywiście chwytliwymi metaforami, naprowadzającymi czytelnika na sformułowaną przez Goodmana propozycję teoretyczną, zgodnie z którą istnieje wiele równie rzeczywistych „światów”, czyli systemów pojęciowych (symbolicznych), „konstytuowanych” przez podmioty[8]. Goodman obrazowo przedstawia tę kwestię za pomocą pary

[5] N. Goodman, *Jak tworzymy świat*, dz. cyt., s. 7–8.

[6] D. Shottenkirk wskazuje również Berkeleya oraz Jamesa jako głównych, oprócz Kanta, inspiratorów koncepcji „tworzenia światów”. Por. D. Shottenkirk, Nominalism and Its Aftermath. The Philosophy of Nelson Goodman, Springer Science + Business Media 2009, rozdział Influences on *Goodman's Philosophy*.

[7] N. Goodman, *Jak tworzymy świat*, dz. cyt., s. 8. Warto zwrócić uwagę na podkreślane przez Goodmana utożsamienie struktury pojęć z rozmaitymi systemami symbolicznymi. Rozwiązanie to zbliża propozycję Goodmana do rozwiązań proponowanych przez przedstawicieli szkoły marburskiej, wywodzącej się jednoznacznie z kantyzmu. Por. T. Kubalica, Ernst Cassirer i Nelson Goodman wobec problemu natury poznania, „Diametros. An online Journal of Philosophy” 2011, nr 30, s. 13–28, http://dx.doi.org/10.13153/diam.30.2011.453

[8] W tekście *Realizm i wytwarzanie świata* Damian Cox argumentuje, że tylko na gruncie realizmu metafizycznego i związanego z nim aparatu pojęciowego (wewnętrzne cechy przedmiotów, realność przyczynowości) sensowne jest utrzymywanie rozróżnienia pomiędzy tworzeniem przedmiotu a jego konstytuowaniem. Dochodzi do wniosku, że odrzucając tezę o „tworzeniu świata” w jej dosłownym znaczeniu, musimy zgodzić się na pewną wersję metafizycznego realizmu. Jak stwierdza: „[…] realista metafizyczny ma zaplecze pojęciowe (rzeczywiste lub sztuczne) zdolne uczynić sensownym rozróżnienie pomiędzy tworzeniem przedmiotu lub świata a konstytuowaniem tego przedmiotu lub świata dzięki czystej aktywności poznawczej. Nie rozumiem jak ktoś, kto zaprzecza zarówno gotowym prawom przyczynowym, własnościom wewnętrznym lub zupełnym konkretyzacjom świata może zdołać rozróżnić tworzenie i konstytuowanie. Moją konkluzją jest, że jesteśmy wytwórcami świata […] lub pewna wersja realizmu metafizycznego jest prawdziwa”. D. Cox, Realizm i wytwarzanie *świ*ata, tłum. P. Czarnecki, [w:] Pragmatyzm i filozofia Hilarego Putnama, red. U. M. Żegleń, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2001, str. 115.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

sprzecznych zdań: „Słońce nieustannie jest w ruchu”[9] oraz „Słońce nigdy się nie porusza”[10], które określa jako równie prawdziwe. Jako obserwator umieszczony na powierzchni Ziemi, rzeczywiście dostrzegę bowiem ruch Słońca, gdy tylko jednak spojrzę na Układ Słoneczny „z zewnątrz”, nie będę miał wątpliwości co do tego, że Słońce nieprzerwanie spoczywa w jego centrum. Czyżby więc dwa sprzeczne ze sobą sądy były prawdziwe? Oczywiście jest to tylko pozór, zdania te są bowiem nieprecyzyjnie sformułowane. Jak twierdzi Goodman, są jedynie skrótami zdań w rodzaju: „W układzie odniesienia A Słońce nieustannie jest w ruchu”[11] i „W układzie odniesienia B Słońce nigdy się nie porusza”[12]. Dwa sprzeczne zdania okazują się prawdziwe w różnych układach odniesienia, a układy odniesienia: „[…] zdają się jednak należeć nie tyle do przedmiotu, ile do systemu opisu – i obydwa te zdania relatywizują przedmiot opisu do pewnego takiego systemu. Gdy pytam o świat możesz powiedzieć mi, jak się z nim rzecz ma w pewnym układzie odniesienia; a gdybym nastawał, żebyś powiedział mi, jak to z nim jest niezależnie od wszelkich układów odniesienia, cóż mógłbyś rzec? Cokolwiek opisujemy, jesteśmy skazani na taki czy inny sposób opisu. To takie sposoby raczej niż świat czy światy składają się na nasz wszechświat”[13]. Goodman powtarza tu w zasadzie tezę Kanta, że przedmiot zawsze zjawia się podmiotowi jako efekt pewnej „podmiotowej obróbki”. I o ile w idealizmie transcendentalnym narzędziem tej obróbki były kategorie intelektu oraz czyste formy zmysłowej naoczności, tutaj odbywa się ona za sprawą rozmaitych schematów pojęciowych. Goodman wymienia dalej wiele dziedzin ludzkiej aktywności, w których dochodzi do ujmowania świata w całkowicie odmienny sposób, jak naukę, malarstwo, pisarstwo, potoczne doświadczenie, lista bez wątpienia mogłaby być długa.

Rzecz można by uznać za oczywistą, gdyby na tym poprzestać. Goodman idzie jednak o krok dalej, podkreślając zupełną nieprzekładalność i rozłączność niektórych spośród tych wizji świata: „W tym oto, myślę, że wiele różnych wersji świata ma własną ważność i wartość, zupełnie niezależnie od faktycznej czy możliwej redukowalności do jakiegoś jednego podłoża. […] Gdyby wszystkie dobre wersje dawały się w jakiś sposób sprowadzić do jednej i tylko jednej, można by wówczas z jakąś dozą słuszności uznać ją za jedyną prawdę o jedynym świecie. Świadectwa na rzecz możliwości takiej redukcji są jednak zanie-

[9] N. Goodman, *Jak tworzymy świat*, dz. cyt., s. 10.
[10] Tamże.
[11] Tamże, s. 11.
[12] Tamże.
[13] Tamże.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

dbywanie skromne”[14]. Posiadamy więc jedynie dostęp do świata zapośredniczony w systemie pojęciowym, co więcej istnieje wiele równorzędnych systemów pojęciowych. Wniosek Goodmana jest jednoznaczny, choć całkowicie sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem – istnieje tyle ‚światów’ ile schematów pojęciowych, każdy z nich mówi bowiem co innego o czym innym. W tym kontekście zrozumiała staje się tytułowa metafora – „tworzenie świata” to nic innego, jak podmiotowe interpretowanie treści doświadczenia w określonym, partykularnym schemacie pojęciowym. Mówienie jednakże o treści doświadczenia prowadzi nas do przyznania światu realnego istnienia i oddziaływania na poznające go podmioty[15]. Koncepcja taka byłaby jedynie zrelatywizowanym wariantem koncepcji Kanta. Goodman wydaje się jednak głosić tezę mocniejszą. Na gruncie tej doktryny mówienie o realnie istniejącym bycie, stanowiącym źródło materii doświadczenia, okazuje się bowiem „tworzeniem” kolejnej wizji świata, a raczej kolejnego świata. „Tworzenie świata”, na co zwraca uwagę, jest bowiem niczym innym, jak tylko przetwarzaniem światów wytworzonych uprzednio: „Liczne rodzaje tworzywa – materię, energię, fale, zjawiska – z jakich tworzy się światy, tworzy się razem z tymi światami. Ale z czego je się tworzy? Nie z niczego przecież, lecz z innych światów. Tworzenie światów – tak jak je znamy – zawsze wychodzi od światów, które są już pod ręką; tworzenie to jest zawsze przetwarzaniem”[16].

Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej zasadnicze tezy koncepcji „tworzenia światów”, stajemy ostatecznie przed trylematem:

− istnieje wiele schematów pojęciowych, ale jeden z nich trafnie opisuje rzeczywistość;

− niektóre z nich uchwytują pewne jej aspekty, przez co możliwe jest ich uzgodnienie, którego wynikiem byłby w miarę adekwatny obraz świata;

− żaden z nich nie opisuje trafnie żadnego aspektu realnego bytu.

Pierwsza opcja, mówiąca, że istnieje wizja świata odpowiadająca światu takiemu, jakim rzeczywiście jest, wydaje się przez Goodmana przedwcześnie przekreślona. Z faktu istnienia wielu rozmaitych pojęciowych ujęć rzeczywistości nie wynika przecież, że żadne z nich nie opisuje jej trafnie. Owszem, być może dysponujemy jedynie własnymi obrazami świata, skąd jednak możemy

[14] Tamże, s. 13.

[15] Koncepcję – którą, jak się wydaje, można określić mianem „zrelatywizowanego kantyzmu” – przyznającą schematom pojęciowym funkcję raczej interpretującą niż konstytuującą, przedstawił Hilary Putnam jako doktrynę „realizmu wewnętrznego”. Por. H. Putnam, Wiele twarzy realizmu i inne eseje, tłum. A. Grobler, PWN, Warszawa 1998.

[16] N. Goodman, *Jak tworzymy świat*, dz. cyt., s. 15.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

wiedzieć, że żaden z nich nie odzwierciedla realnego bytu? Goodman bez wątpienia kroczy tu ścieżką wytyczoną przez Kanta, który również całkowicie zignorował w swym idealizmie możliwość, że transcendentalne kategorie po prostu odzwierciedlają rzecz samą w sobie. Co więc z tego, że poznajemy jedynie jej fenomenalną stronę, skoro być może jest ona identyczna z tym co noumenalne?

Drugą możliwość uznaje Goodman za niemożliwą do zrealizowania ze względu na zbyt dużą rozbieżność między poszczególnymi schematami pojęciowymi oraz ich zmienność w czasie, z którą z konieczności związana jest ich niepełność. Przede wszystkim zaś redukcja taka zawsze oznaczać będzie redukcję rzeczywistości do aspektów uchwytnych jedynie w przyjętym akurat systemie pojęciowym, przez co będzie aktem jej nieuprawnionego zubożenia[17].

Prawdziwość trzeciej ewentualności, nasuwającej skojarzenia ze sceptycznymi wątpliwościami Gorgiasza z Leontinoi, oznaczającą całkowitą subiektywizację schematów poznawczych, podważa ich komunikacyjna skuteczność, czyli fakt, że podmioty są w stanie z powodzeniem przekazywać sobie pewne treści. Mogłoby się wydawać, że fakt ten, najbardziej chyba kłopotliwy dla Goodmana, wymusza przyznanie, że przynajmniej niektóre matryce kategorialne odsłaniają pewne aspekty świata, co do których pomiędzy podmiotami, na pewnym etapie procesu komunikacyjnego, może zapanować zgoda (mogą na przykład nie zgadzać się co do tego, czym jest to co widzą oraz jakie posiada cechy, zgodzą się jednak co do tego, że coś faktycznie się im przedstawia). Jak zostało to jednak pokazane, ta droga została przez autora zamknięta. Warunków możliwości intersubiektywnej komunikowalności przekonań należałoby wobec tego poszukać po stronie podmiotowej, co wymuszałoby jednak powrót do koncepcji podmiotu transcendentalnego i nasuwało wątpliwości co do relatywizmu schematów pojęciowych.

Koncepcję Goodmana bez wątpienia określić można więc mianem radykalnego antyrealizmu epistemologicznego (przedmiotem poznania są jedynie – w najlepszym wypadku intersubiektywne – „wizje światów”) oraz nihilizmu

[17] Sam Goodman na temat możliwości oraz zasadności redukcji jednych schematów do innych wypowiada się w sposób ambiwalentny: „Redukcyjne przejście od jednego do drugiego systemu w istotny sposób wzbogaca rozumienie wzajemnych zależności między wersjami świata; ścisła, w jakimkolwiek wyraźnym sensie, redukcja jest rzadka, prawie zawsze częściowa i nieczęsto, jeśli w ogóle, jedyna. Żądanie pełnej i wyłącznej redukowalności do fizyki równa się rezygnacji z wszelkich niemal innych wersji. Jeśli pluralista przyjmuje inne niż fizyka wersje, to nie dlatego, jakoby złagodził normy ścisłości, ale ponieważ zrozumiał, że to, co wyrażają wersje percepcyjne, malarskie czy literackie, podlega ocenie w świetle innych ale wcale nie mniej niż naukowe wymagających kryteriów”. N. Goodman, *Jak tworzymy świat*, dz. cyt., s. 13.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

metafizycznego – nie sposób bowiem mówić o bycie będącym źródłem treści doświadczenia (prawdopodobnie właśnie nihilizm metafizyczny ma on na myśli mówiąc o irrealizmie). Można więc odnieść wrażenie, że Goodman usiłuje uzgodnić tezy wchodzące w skład drugiej i trzeciej możliwości, spośród wskazanych trzech. Nieuniknione fiasko tego przedsięwzięcia sprawia jednakże, że w dalszych fragmentach książki *Jak tworzymy świat* wydaje się powracać do łask autora perspektywa zdroworozsądkowa, rezygnująca z koncepcji nieprzekładalnych na siebie „światów w stanie wojny”: „Jednakże możemy utrzymywać, że te […] wersje mówią o tych samych faktach, jeśli rozumieć przez to będziemy, że nie tylko zajmują się tymi samymi przedmiotami, ale są też rutynowo wzajem przekładalne”[18]. Goodman dostrzega tu, że uznanie całkowitej nieprzekładalności schematów pojęciowych prowadzi nie tylko do zaprzeczenia realności przedmiotu doświadczenia, ale w ostateczności wymusza również podanie w wątpliwość realności samego schematu pojęciowego, który, pozbawiony odniesienia zarówno do świata jak i innych schematów pojęciowych, okazuje się pustą, pozbawioną znaczenia i niezrozumiałą formą poznawczą. Choć autor jedynie o tym wspomina, to właśnie intersubiektywna komunikowalność zdań okazuje się na gruncie antyrealizmu sprawdzianem ich sensowności. Całkowita nieprzekładalność schematów pojęciowych zaprzeczałaby nie tylko możliwości ich porównania ale i jakiejkolwiek zrozumiałej komunikacji między podmiotami, przez co stałaby w sprzeczności z danymi doświadczenia. Uznanie pełnej przekładalności schematów pojęciowych wymuszałoby z kolei porzucenie koncepcji „tworzenia światów”, jako zbędnej w obliczu posiadającego ściśle określone i stwierdzalne cechy świata. Dlatego autor stara się postawić tezę pośrednią, bardzo niejednoznaczną i niekonsekwentną.

Antyrealistyczna koncepcja prawdy oraz kryteriów prawdziwości przekonań

Stajemy więc przed dość nietypową sytuacją teoretyczną – poznawanie okazuje się tworzeniem, podmiotowa receptywność zastąpiona zostaje aktywnością. Bez trudu można tu dostrzec kontynuację, ale i radykalizację doktryny Kanta, pozbawionej jednakże tez o istnieniu rzeczy samej w sobie oraz podmiotu transcendentalnego. Jak już zostało pokazane, mówienie o świecie jako takim mija się tu z celem. Wiąże się z tym bezpośrednio problem prawdy – czy uzasadnione jest w ogóle pytanie o prawdziwość naszych przekonań. W tej kwestii

[18] Tamże, s. 111.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

wypowiada się Goodman następująco: „O tyle, o ile wersja [świata – przyp. autora] jest czymś językowym i składa się z twierdzeń w grę wchodzi prawda. Prawdy wszakże nie można ani zdefiniować, ani sprawdzić na podstawie zgodności ze »światem po prostu«; nie tylko bowiem różnym światom odpowiadają rzeczywiście różne prawdy, ale i sama natura zgodności wersji z jakimś niezależnym od niej światem jest uporczywie niejasna”[19]. Goodman odrzuca tu klasyczną koncepcję prawdy, nie posiadamy bowiem poznawczego dostępu do rzeczywistości. O prawdziwości przekonań możemy mówić jedynie w odniesieniu do określonego schematu pojęciowego – zdanie jest prawdziwe w jednym schemacie pojęciowym, w innym już jednak nie. Skąd bierze się w takim razie jego prawdziwość? Odpowiedź nie powinna nastręczać trudności – stanowi ona pochodną zgodności z innymi zdaniami tego schematu pojęciowego.

Wciąż jednak otwarte pozostaje pytanie o to, który ze schematów pojęciowych wybrać do opisu świata, skoro nie możemy posłużyć się kryterium warunków prawdziwości – porównać jego treści z faktycznie zachodzącym stanem rzeczy, który staje się nim właśnie dzięki tej pojęciowej obróbce[20]. Tutaj Goodman proponuje dość zaskakującą, choć nie całkiem jasną receptę – mówi bowiem o „dobru” danej wizji świata. Warto przytoczyć w tym miejscu fragment dotyczący omawianej kwestii: „[…] ważne jest dla nas wiele z tego, co liczy się również w pojęciach i predykatach teorii: doniosłość i odkrywczość, siła i dopasowanie – czyli w sumie ich dobro. Zamiast więc pytać o prawdę bądź fałsz obrazów, należałoby raczej zważać na dobro bądź zło teorii; prawdziwość bowiem praw teorii jest tylko szczególnym rysem i często, jak widzieliśmy, nie tak istotnym jak perswazyjność, zwartość i ogólność, informacyjność i organizująca

[19] Tamże, s. 26. Goodman, jak i cała tradycja neopragmatyzmu (również Putnam i Rorty) idzie tu bez wątpienia drogą wyznaczoną przez amerykańskich pragmatystów, chociażby Williama Jamesa, który pod adresem klasycznej koncepcji prawdy wysuwał bardzo podobne wątpliwości: „Całe to pojęcie prawdy, które naturalnie i bezrefleksyjnie przyjmujemy jako oznaczające proste zreplikowanie przez umysł pewnej gotowej i danej rzeczywistości, okazuje się trudne do jasnego zrozumienia. Niedostępny jest żaden prosty test pozwalający od ręki rozsądzić między tymi różnymi formami myślenia, które roszczą sobie prawo do posiadania prawdy”. W. James, *Pragmatyzm. Nowe imię paru starych* sty*lów myślenia*, tłum. M. Szczubiałka, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, s. 156.

[20] Na konieczność istnienia takich ściśle określonych kryteriów − wykluczających całkowity pluralizm schematów pojęciowych, a przez to również ‚światów’ − wskazuje również De Donato-Rodríguez w tekście *Construction and Worldmaking: the Significance of Nelson Goodman’s Pluralism*: „Według Goodmana mogą istnieć rozmaite akceptowalne kryteria słuszności lub standardy akceptowalności »wersji świata«, a fakt, że takie kryteria istnieją, chroni jego stanowisko przed popadnięciem w surową postać relatywizmu, zgodnie z którym wszystko ujdzie. Przy tworzeniu światów, przynajmniej jeśli chcemy, aby były to właściwe [„right” – przyp. autora] światy, nie możemy posługiwać się dowolnym kryterium”. X. de Donato-Rodríguez, Construction and Worldmaking: the *Significance of Nelson Goodman’s Pluralism*, “THEORIA” 2009, vol. 24/2, nr 65, s. 218, przekład własny.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

moc całego systemu”[21]. Nietrudno dostrzec, że kategorii „dobra’ autor używa jedynie jako etykiety, pod którą kryje się kilka cech, które mają być posiadane przez daną wizję świata, aby uznać ją za wartą zaakceptowania i w tym sensie prawdziwą. Mówiąc o doniosłości, odkrywczości i sile danej teorii, autor ten proponuje pragmatyczne kryteria prawdziwości – odnoszą nas one bowiem do relacji pomiędzy podmiotem a posiadanymi przezeń przekonaniami. Dopasowanie jest z kolei kryterium koherencyjnym, gdzie prawdziwość oznacza spójność przekonania z pozostałymi. Zastosowanie antyrealistycznych kryteriów prawdziwości jest bez wątpienia konsekwencją zerwania relacji pomiędzy podmiotem a światem. Propozycje te są jednak bardzo niejasne, jakie bowiem posiadamy kryterium doniosłości? Co więcej, oponent w dyskusji mógłby argumentować, że w każdym „świecie” kryteria te będą inne, więc i owo „dobro” zostanie zrelatywizowane. Doprowadzi to ostatecznie do subiektywizacji prawdy i kryteriów prawdziwości, przez co nie będą one mogły stanowić miarodajnego sprawdzianu „dobra” poszczególnych wizji świata. Aby uczynić je takim, należałoby przypisać im obiektywność. Ta z kolei mogłaby stanowić rezultat ich realności, wtedy jednak, wbrew Goodmanowi, można by powiedzieć coś o świecie „samym w sobie”. Drugim rozwiązaniem jest uznanie ich za element transcendentalnego uposażenia intelektu. Wtedy jednostkowej jaźni jawiłyby się one jako obiektywne, choć obiektywność ta posiadałaby źródło w podmiotowości. W obu przypadkach relatywizm schematów pojęciowych okazuje się niemożliwy do utrzymania.

W tekście Construction and Worldmaking: the Significance of Nelson Go*odman’s Pluralism* De Donato-Rodríguez twierdzi, że wyjściem z ukazanych powyżej aporii mogłoby być uznanie kryteriów dobra „wizji świata” za należące do nadrzędnego schematu pojęciowego, swego rodzaju „metawizji”, która wybierana byłaby w oparciu o kryteria należące do kolejnej tego rodzaju „metawizji”, te zaś następnej i tak dalej. Jak bowiem stwierdza De Donato-Rodríguez, „Goodman mógłby w dalszym ciągu w spójny sposób bronić swego relatywizmu, poprzez odwołanie się do wyższego metapoziomu, z perspektywy którego moglibyśmy dokonywać oceny poziomów niższych. Może nasuwać to podejrzenie redukcji w nieskończoność, lecz pozostaje całkowicie spójne. Nawet bowiem, jeśli zgodzimy się, iż jest to redukcja w nieskończoność, wciąż należałoby wykazać, iż jest to redukcja niepożądana. Pewnego rodzaju hierarchia wielu

[21] N. Goodman, *Jak tworzymy świat*, dz. cyt., s. 28–29.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

poziomów ocen »wersji świata« mogłaby zostać przez Goodmana zaakceptowana bez przeszkód”[22].

Trudno powiedzieć, jakie racje przemawiają według De Donato-Rodrígueza za uznaniem powstałego w ten sposób regresu za nieszkodliwy. Pojawia się bowiem pytanie, czy wprowadzanie do wyjaśnienia nieskończonego ciągu metapoziomów dostarcza poszukiwanego przez nas kryterium oceny ‚wersji światów’, czy oznacza raczej kapitulację rozumu i świadomą zgodę na jej brak, co wymuszałoby zgodę na radykalny relatywizm epistemologiczny. Proponowane tu rozwiązanie wydaje się możliwe do zrealizowania jedynie za cenę akceptacji nie tylko metafizycznego (ten bowiem stoi u podstaw koncepcji „tworzenia światów”), lecz również epistemologicznego irracjonalizmu. Wiązałaby się ona z koniecznością przyznania, że ostatecznie nie dysponujemy satysfakcjonującymi kryteriami oceny własnych przekonań oraz działań, co czyniłoby nie tylko sferę poznania, ale również praktyki skrajnie niezrozumiałą. Dzieje filozofii pokazują jednak, że przekonanie o istnieniu fundamentów bytu i poznania, zakorzenionych ostatecznie w partykularnych, zróżnicowanych i zmiennych mitach[23], stanowi nieusuwalny element kultury i świadczy o palącej i nieodzownej dla praktyki potrzebie rozumu ludzkiego. Jej zignorowanie, z jakim mamy do czynienia w apologii koncepcji Goodmana, przedstawionej przez De Donato-Rodrígueza, czyni ją nie tylko wysoce niezadowalającą, ale przede wszystkim niezgodną z faktami.

Mogłoby się wydawać, że świadomy zapewne omówionych powyżej problemów Goodman wycofał się ostatecznie ze stricte antyrealistycznych kryteriów prawdziwości, na rzecz częściowego przynajmniej uzupełnienia ich kryteriami warunkowo-prawdziwościowymi. Stwierdza bowiem: „Dobro struktury kompozycji obrazu bądź trafność opisu wyrażonego stwierdzeniem sprawdza się i potwierdza w ponawianych badaniach samych symboli i tego, do czego w taki *czy inny sposób się odnoszą* [wyróżnienie autora], poddając próbie i to, jak dobrze pasują do ich własnych zastosowań, jak i to, jak dobrze pasują do innych

[22] Przekład własny. Tekst oryg.: „[…] Goodman could further defend his relativism in a coherent way by resorting to an upper meta-level, by which we could evaluate the lower one. This may seem to be an infinite regress, but it is perfectly coherent. Even if we accept the regress, it is still to be shown that it is a vicious one. A sort of hierarchy of different levels of version-judging could have been accepted by Goodman in a rather natural way”. X. De Donato-Rodríguez, Construction and Worldmaking*: the Significance of Nelson Goodman’s Pluralism*, dz. cyt., s. 221.

[23] Tego rodzaju ujęcie prezentuje na przykład Leszek Kołakowski. Por. L. Kołakowski, Obecność *mitu*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005, por. zwłaszcza rozdział Mit w pytaniu epistemologicznym. Por. również: J. Jusiak, Nauka, metafizyka, mit, [w:] *Byt i jego pojęcie*, red. A. L. Zachariasz, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003, s. 296–308.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

struktur i stwierdzeń”[24]. Byłyby to jednakże wnioski przedwczesne, zdecydowanie przeceniające znaczenie składowej realistycznej dla całokształtu aletejologicznych poglądów Goodmana. Bardziej zasadne będzie stwierdzenie, że ostatecznie wystarczającym kryterium dobra uczynił on bowiem wyidealizowaną, wieczną akceptowalność (Putnam mówił tu o stwierdzalności w idealnych warunkach). Nie powinno to wywoływać zdziwienia, zważywszy na pragmatystyczne źródła tej koncepcji (za prekursora tej idei bez wątpienia uznać można bowiem Ch. S. Peirce’a). Jak ujmuje tę kwestię sam Goodman: „Tak czy inaczej, choć wynik testu przemija, prawdę i dobro uważamy za wieczne. Co przejdzie wiele i różnych sprawdzianów, to staje się bardziej akceptowalne; ale też i to, co w jakimś czasie jest w najwyższym stopniu akceptowalne, później stać się może zupełnie nie do przyjęcia. Niemniej jednak całkowitą i wieczną akceptowalność można uważać za warunek wystarczający dobra”[25].

Teoretyczne trudności, na jakie narażona jest koncepcja prawdy jako wiecznej akceptowalności, sprawiły, że w pracy Of Mind and Other Matters Goodman postulował całkowitą rezygnację z posługiwania się kategorią „prawdy” na rzecz wyłącznie „wiecznej akceptowalności”[26], by w Reconceptions in Philosophy wraz z Elgin argumentować z kolei za zastąpieniem „prawdy” kategorią „dobra”, która stanowiła centralną kategorię aletejologiczną w Jak tworzymy świat. Na ten temat Cohnitz i Rossberg wypowiadają się w następujący sposób: „W Reconceptions in Philosophy, Goodman i Elgin argumentują za zastąpieniem prawdy dobrem, albo przynajmniej zmarginalizowaniem prawdy na rzecz dobra. Siłę napędową kryjąca się za tą podmianką stanowią nie tyle metafizyczne wymagania konstruktywizmu, co raczej żywione przez Goodmana przekonanie, że systemy symboliczne odgrywają rozmaite role poznawcze, i że prawdziwość stosuje się tylko do symboli obecnych w niektórych spośród tych systemów (często tych nieistotnych)”[27].

Po raz kolejny nie sposób nie odnieść jednak wrażenia, że Goodman, świadomy zapewne problemów teoretycznych, wynikłych z całkowitej relatywizacji

[24] N. Goodman, *Jak tworzymy świat*, dz. cyt., s. 164–165.

[25] Tamże, s. 164.

[26] Por. D. Cohnitz & M. Rossberg, Nelson Goodman, Acumen 2006, s. 202–203, http://dx.doi.org/10.1017/UPO9781844653041

[27] Tamże, s. 203. Przekład własny. Tekst oryg.: „In Reconceptions in Philosophy, Goodman and Elgin argue for replacing truth with rightness, or, at least, marginalizing truth and emphasizing rightness. The driving force behind this replacement, however, is grounded not so much in the metaphysical requirements of constructionalism, but rather in Goodman’s conviction that many symbol systems play different cognitive roles and that truth only applies to the symbols of some of them (and often not to the important ones)”.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

subiektywnych wizji świata, chce zarazem „mieć ciastko i zjeść ciastko”. Wyrazem tego okazują się również próby sformułowania zadowalającej – spójnej z pozostałymi tezami doktryny ‚tworzenia światów’ – koncepcji prawdy, w których Goodman wydaje się niezdarnie balansować między koherencjonizmem, pluralistycznym pragmatyzmem a „szczątkowym” realizmem. Aby nie powtarzać kantowskiego idealizmu transcendentalnego oraz uniknąć kłopotliwego relatywizmu epistemologicznego, musi bowiem, pomimo przeciwnych deklaracji, przyznać schematom pojęciowym niewielki przynajmniej dostęp do rzeczy samej w sobie.

Podsumowanie i wnioski końcowe

Koncepcja Goodmana stanowi interesujący przykład stanowiska antyrealistycznego przede wszystkim ze względu na skrajny charakter zaproponowanych w niej rozwiązań. Jej autor jednak często wykazuje się niekonsekwencją, balansując pomiędzy przyznaniem realności czemuś, co jest przyczyną treści wrażeń, a metafizycznym nihilizmem, który ostatecznie wymuszałby przyznanie realności samym tylko schematom pojęciowym (o których też przecież mówilibyśmy za pomocą schematów pojęciowych). W tym kontekście dość problematyczna wydaje się kwestia ich genezy – próba odpowiedzi na pytanie, skąd biorą się schematy pojęciowe. Goodman odrzuca przecież ideę poznania bezpośredniego na rzecz teorii, zgodnie z którą każde poznanie zapośredniczone jest przez język. To właśnie językowi przyznaje ostatecznie realność oraz pierwotność epistemologiczną. Skoro jednak język determinuje sposób poznania, to jak możliwe jest nauczenie się języka? Jak zbudować następnie system pojęciowy, skoro Goodman „tworzenie światów” określa mianem przetwarzania schematów pojęciowych? Badając ich genezę, po raz kolejny staniemy w końcu przed dylematem:

– istnieje pierwotny system pojęciowy, stanowiący transcendentalną podstawę dla zabiegów przeprowadzanych na nabywanych w toku poznania partykularnych schematach pojęciowych, staniemy więc na stanowisku transcendentalnego idealizmu;

– albo system pojęciowy budujemy w oparciu o treść doświadczenia świata, opowiadając się tym samym za stanowiskiem realizmu metafizycznego i częściowego przynajmniej realizmu epistemologicznego (jak można sądzić, tą właśnie drogą podążył w swych rozważaniach Hilary Putnam).

W obydwu przypadkach relatywizm schematów pojęciowych jest jednak nie do utrzymania.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

Na bazie krytycznej analizy koncepcji ‚tworzenia światów’ pokusić się można o pewne wnioski natury ogólnej. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że rezygnacja z korespondencyjnej koncepcji prawdy stawia filozofa w dość niewygodnym położeniu, jako że chce on mimo wszystko powiedzieć coś o rzeczywistości. Taki cel przyświecał, jak należy przypuszczać, Goodmanowi, który, postulując relatywizm ujęć świata, swoje własne idee sprowadził do jednego z takich ujęć. Próba obrony jego prawdziwości, odwołująca się do koncepcji prawdy jako „dobra”, ze względów już nadmienionych, byłaby jednak skazana na niepowodzenie, chyba że jej autor wprowadziłby uniwersalną definicję tak pojętej prawdy, popadając tym samym w rozsadzające całą koncepcję sprzeczności. Aporie doktryny „tworzenia światów” można uznać chyba za poważną przesłankę wniosku, zgodnie z którym przed przyznaniem realności pewnej sferze rzeczywistości nie ma w filozofii ucieczki.

Do podobnych wniosków doszedł Israel Scheffler w polemice z Goodmanem, krytycznie podsumowując jego koncepcję: „Można, jak to czyni Goodman, powiedzieć, że tworzymy coś zawsze, gdy wymyślamy prawdziwy opis tego, nawet, jeżeli brzmi to skrajnie nienaturalnie; bez wątpienia możemy sprawić, aby język znaczył to, co chcemy, aby znaczył. Lecz tego rodzaju stwierdzenie wydaje mi się niebywale zwodnicze, jako prowadzące do błędów, paradoksów i nieporozumień – i wprowadzające przesadny woluntaryzm. Zamazuje również potoczne rozróżnienie między przyrządzaniem omletu, a układaniem przepisu na omlet. Zamiast Goodmanowskiego »Tworzymy wersje, a właściwe wersje tworzą światy«, opowiadałbym się raczej za dewizą »tworzymy wersje, a rzeczy (wytworzone przez innych, nas samych albo przez nikogo) czynią je właściwymi«”[28]. Wygląda więc na to, że ostatnie słowo

[28] I. Scheffler, Reply to Goodman, [w:] Starmaking. Realism, Anti-Realism, and Irrealism, red. Peter J. McCormick, MIT Press, Cambridge MA 1996, s. 164. Przekład własny. Tekst orgy.: „To propose, as Goodman does, that we may be said to make something whenever we devise a true description for it is certainly possible, even if wildly unnatural; we can certainly make language mean anything we want it to mean. But such a proposal seems to me unusually mischievous in inviting confusions, paradoxes, and misunderstandings – and encouraging an overblown voluntarism. And it blurs the ordinary distinction between making an omelet and writing a recipe for one. Rather than Goodman’s »We make versions, and right versions make worlds« I would rather adopt the slogan »we make versions, and things (made by others, by us, or by no one) make them right«”. Podobnie do Schefflera kwestię tę ujął Thomas Nagel w książce W*idok znikąd*, argumentując właśnie za realizmem metafizycznym (między innymi w dyskusji z idealizmem epistemologicznym oraz antyrealizmem): „Świat ten nie zależy od naszej perspektywy ani od jakiegokolwiek innego punktu widzenia: zależność przebiega raczej w odwrotnym kierunku. Musimy wprawdzie używać języka aby mówić o świecie i o naszych związkach z rzeczywistością, a pewne warunki intersubiektywnej zgody umożliwiają nam posiadanie tego języka, jednakże przedmioty możliwej zgody stanowią jedynie ograniczoną część świata”. T. Nagel, *Widok znikąd*, tłum. C. Cieśliński, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997, s. 133.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

w sporze o realizm wciąż należy jednak do zwolenników stanowiska realistycznego.

Bibliografia

Cohnitz D. & Rossberg M., Nelson Goodman, Acumen 2006, http://dx.doi.org/10.1017/UPO9781844653041

Cox D., *Realizm i wytwarzanie świata,* tłum. P. Czarnecki, [w:] Pragmatyzm i filozofia Hilarego Putnama, red. U.M. Żegleń, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2001.

De Donato-Rodríguez X., Construction and Worldmaking: the Significance of Nelson Good*man's Pluralism*, "THEORIA" 2009, vol. 24/2, nr 65.

Elgin C. Z., Philosophy of Nelson Goodman, Garland Publishing, New York 1997.

From Logic to Art. Themes From Nelson Goodman, red. G. Ernst, J. Steinbrenner, O. R. Scholz, Ontos Verlag, Frankfurt/Main [i in.] 2009.

Goodman N., Of Mind and Other Matters, Harvard University Press, Cambridge MA 1984.

Goodman N., Fact, Fiction, and Forecast, Athlone Press, University of London 1954.

Goodman N., *Jak tworzymy świat*, tłum. M. Szczubiałka, Fundacja ALETHEIA, Warszawa 1997, http://dx.doi.org/10.2307/1574670

Goodman N., Languages of Art: An Approach to a Theory of Symbols, Bobbs-Merrill, Indianapolis 1968.

Goodman N., Reconceptions in Philosophy and Other Arts and Sciences (we współpracy z Catherine Z. Elgin), Hackett, Indianapolis; Routledge, London 1988.

Goodman N., The Structure of Appearance, Harvard University Press 1951 (wyd. pol. Struktura zjawiska, tłum. M. Szczubiałka, PWN, Warszawa 2009).

Grobler A., *Prawda a względność*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2000.

James W., *Pragmatyzm. Nowe imię paru starych stylów myślenia*, tłum. M. Szczubiałka, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, http://dx.doi.org/10.1017/CBO9781107360471

Jodkowski K., Muszyński Z., Przedmowa, [w:] O sposobie istnienia rzeczy, RE*ALIZM. RACJONALNOŚĆ. RELATYWIZM,* t. 23, red. K. Jodkowski, Z. Muszyński, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1991.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

Jusiak J., Nauka, metafizyka, mit, [w:] *Byt i jego pojęcie*, red. A.L. Zachariasz, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003.

Kawalec P., *Rekonceptualizacja zastanej mądrości. Wstęp do koncepcji i metody* filozofii konstruktywnej Nelsona Goodmana, [w:] N. Goodman, Struktura zjawiska, tłum. M. Szczubiałka, PWN, Warszawa 2009, s. IX–XLV.

Kołakowski L., *Obecność mitu*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.

Kubalica T., Ernst Cassirer i Nelson Goodman wobec problemu natury poznania, "Diametros. An online Journal of Philosophy" 2011, nr 30, s. 13–28, http://dx.doi.org/10.13153/diam. 30.2011.453

Nagel T., *Widok znikąd*, tłum. C. Cieśliński, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997.

Putnam H., Wiele twarzy realizmu i inne eseje, tłum. A. Grobler, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

Scheffler I., Reply to Goodman, [w:] Starmaking. Realism, Anti-Realism, and Irrealism, red. P. J. McCormick, MIT Press, Cambridge MA 1996.

Shottenkirk Z. D., Nominalism and Its Aftermath. The Philosophy of Nelson Goodman, Springer Science + Business Media 2009.

Starmaking. Realism, Anti-Realism, and Irrealism, red. Peter J. McCormick, MIT Press, Cambridge MA 1996.

Szubka T., Antyrealizm semantyczny. Studium analityczne, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001.

Summary

Nelson Goodman’s Concept of ‘Worldmaking’ – a Critical Analysis

The concept of ‘worldmaking’ was conceived by Nelson Goodman as an idea opposed to realism and metaphysical idealism. The concept turned into a manifesto of radical epistemological anti-realism defined by the author as “irrealism”. Highlighted against its background is the constitutive function of conceptual models and that not just for the purpose of interpreting but outright constitution of experimental data. Reviewing the historic and theoretical background of the ‘worldmaking’ concept, the author portrays Goodman’s idea as a continuation of post-Kantian considerations in the context of the conflict between realism and metaphysical idealism. Presented in the article are the main theses of the “worldmaking” concept, notably mediated cognition in language and epitomical notion of truth**.** Based on an analysis of the respective aspects of that doctrine, reviewed are some of the aporia arising from attempts at subjectivation and relativisation of cognition, acknowledging in the end the existence of transcendental emulation of the subject or admitting the reality of the object of cognition**.**

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 09:15:36

Keywords: Nelson Goodman, ‘worldmaking’, epistemological anti-realism, irrealism, conceptual model

Zusammenfassung

Das Konzept der „Welterzeugung” von Nelson Goodman – kritische Analyse

Das Konzept der „Welterzeugung“ wurde von Nelson Goodman als ein Standpunkt formuliert, der sowohl dem Realismus als auch dem metaphysischen Idealismus entgegengesetzt ist. Er wurde zum Manifest eines radikalen epistemologischen Antirealismus, der vom Autor als „Irrealismus“ bezeichnet wurde. Auf seiner Grundlage wurde die konstitutive Funktion der Begriffsschemata exponiert, die nicht nur zur Interpretation der Erfahrungsdaten dienen, sondern sie im Grunde konstituieren. Nach der Darstellung des historischen und theoretischen Zusammenhangs, in dem der Vorschlag Goodmans als Fortsetzung der nachkantischen Überlegungen im Kontext der Auseinandersetzung zwischen dem Realismus und dem metaphysischen Idealismus geschildert wird, werden im Artikel die Hauptthesen des Entwurfs der „Welterzeugung“ vorgestellt, vor allem die Vermittlung der Erkenntnis durch die Sprache und das epistemische Konzept der Wahrheit. Durch die Analyse einzelner Aspekte dieser Doktrin werden dann einige Aporien aufgezeigt, in die der Versuch einer Subjektivierung und Relativierung der Erkenntnis eingebunden ist. Dieser Versuch erzwingt schließlich die Erlaubnis zur Existenz einer transzendentalen Ausstattung des Subjekts und zur Einräumung von Realität des Erkenntnisgegenstands.

Schlüsselworte: Nelson Goodman, ‘Welterzeugung‘, epistemologischer Antirealismus, Irrealität, Begriffsschema

Information about Author:

MIŁOSZ KUDELA, philosophy major, doctoral student in the Institute of Philosophy, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland; address for correspondence: Instytut Filozofii UMCS, Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4, PL 20–031 Lublin. E-mail: miloszku@op.pl

(cc) BY-NC-ND